Rok V. Nr. 165. Sosnowiec, czwartek 26 czerwca 1930 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Pronumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97 telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADZ. Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

ATLANTYK ZDOBYTY!

Brawurowy lot z Europy do Ameryki udał się lotnikom angielskim

Owacyjne przyjęcie zwycięzców Atlantyku w Nowym Jorku.

WARSZAWA, 25.6. (wł.) Jak to już wczoraj donosiliśmy angielski lotnik Kingsford Smith wystartował o g. 5.30 z portu Maunank pod Dublinem samolotem „Krzyż Południa" razem z trzema towarzyszami do lotu do Ameryki.

Według pierwszych wiadomości, jakie odebrano w południe „Krzyż Południa" przeleciał około Galvay. O tym czasie wiał silny wiatr zachodni. Amerykańska stacja radjowa Mackay o g. 8.50 czasu środkowo-europejskiego odebrała częściową wiadomość od „Krzyża Południa" jednakże bez podania po wodów samolot nagle zaprzestał dal szego nadawania wiadomości.

Wiadomości o stanie pogody brzmiały cały czas dla lotników nie pomyślnie.

Obecnie według nadeszłych radjodepesz, lot Kingsforda, mimo fatalnych warunków atmosferycznych i panującej przez cały czas lotu mgły nad Atlantykiem, udał się.

Po 26 godzinach, major Kingsford na swym „Krzyżu Południa" dotarł do ziemi amerykańskiej.

Około godz. 2-ej, według czasu amerykańskiego, samolot Kingsfor da ukazał się nad przylądkiem Kaperace w Nowej Funlandji.

O godz. 12-ej „Krzyż Południa" z powodu uszkodzenia kompasu i na skutek panującej gęstej mgły, wylądował w porcie Harbourgrace w Nowej Funlandji.

Kierunek lotu od chwili lądowania wskazywały majorowi Kingsfordowi radjostacje amerykańskie

Z portu Harbourgrace „Krzyż Południa" poszybował w kierunku Nowego-Jorku, gdzie na lotnisku Rooseveltsield zgotowano dzielnemu lotnikowi owację. Celem powitania go na lotnisko przybył ambasador angielski oraz specjalnie przybyli samolotem z Waszyngtonu członkowie rządu amerykańskiego.

Załoga „Krzyża Południa" udała się do portu nowojorskiego, skąd w tryumfalnym pochodzie ruszy pod ratusz.

Zaznaczyć należy, że major Kingsford wybrał najkrótszą drogę z Europy do Ameryki, drogę prawie dwukrotnie krótszą od lotników polskich majora Idzikowskiego i Kubali.

Przed kongresem Centrolewu w Krakowie.

Będą mogli wszyscy przemawiać.— Plotka o urlopach w B. B.— Chadecja śląska nie weźmie oficjalnego udziału.

WARSZAWA, 25.6. (wł.) Dziś przed południem odbyło się w sejmie posiedzenie komisji wykonawczej stronnictw Centrolewu, w spra wie kongresu krakowskiego.

Postanowiono, że prócz przywódców Centrolewu przemawiać będą mogli także inni działacze opozycyjni. Zdaniem pewnych kół, uchwała ta przyjęta została, celem umożliwienia zabrania głosu b. przywódcy Wyzwolenia p. Thugutowi, którego uważają za wodza ideowego opozycji.

Wśród posłów opozycyjnych krążyła wczoraj pogłoska, jakoby prezydjum BB. wystosowało okólnik do wszystkich oddziałów prowincjonalnych, aby urlopy udzielane były najpóźniej do końca lipca. Okólnik ten pozostaje podobno w związku z rozpoczęciem intensywnej pracy na wypadek wyborów do ciał ustawodawczych.

Na odbytem zjeździe śląskiej chadecji, postanowiono nie brać oficjalnego udziału w kongresie krakowskim. Poszczególni działacze jednak mogą wyjechać na własny koszt do Krakowa i brać nieoficjalny udział w kongresie.

W przededniu rewolucji w Hiszpanji.

Strajk powszechny w Sewilli przybiera coraz ostrzejsze formy.

MADRYT, 25.6. (wł.) W związku z ostatniemi wypadkami w Sewilli, minister spraw wewnętrznych Hiszpanji wysłał do Sewilli posiłki policyjne, celem przywrócenia porządku w mieście. Ogłoszony strajk powszechny przybiera charakter rewolucyjny.

Pod przewodnictwem gubernatora Sewilli odbyło się posiedzenie, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, na którem postanowiono postawić strajkującym ultimatum, że jeśli dziś nie wrócą do pracy, w całym mieście ogłoszony zostanie stan oblężenia, przyczem władze zastosują wszelkie możliwe represje, by zlikwidować strajk.

W Madrycie pozatem odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem zdecydowano pozostawić gubernatorowi Sewilli wolną rękę w wydawaniu wszelkich rozporządzeń, zmierzających do uspokojenia wzburzonych mas.

Jest rzeczą charakterystyczną, że bezpośrednią przyczyną wybuchu strajku była wiadomość, że robotnica jakaś zmarła, wskutek odniesionych ran, zadanych jej przez policjantów. Wiadomość ta jednak okazała się fałszywą.

Pożar szpitala pod Bielskiem.

KATOWICE, 25.6. (wł.) Dziś nad ranem wybuchł pożar w szpitalu w Aleksandrowicach, pod Bielskiem. Ogień zajął pawilon dla gruźliczo chorych. Natychmiast pacjentów szpitala obudzono i przeniesiono do miejsc, niezagrożonych pożarem. Część pawilonu spłonęła. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez służbę szpitalu.

3.000.000 ZŁ. NA POMOC SPECJALNĄ DLA BEZROBOTNYCH.

WARSZAWA, 25.6. Akcja subwencyjna ministerjum pracy i opieki społecznej dla województw na państwową pomoc specjalną dla bezrobotnych oraz na zatrudnienie bezrobotnych wyniosła w maju r. b. sumę 3.000.000 zł.

WOJEW. GRAŻYŃSKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 25.6. (wł.) Dziś przybył do Warszawy wojewoda śląski dr. Grażyński, który przyjęty został na dłuższej audjencji przez premjera Sławka. Tematem konferencji była sprawa budżetu G. Śląska.

ZJAZD CZERWONYCH DOWÓDCÓW W MIŃSKU.

MIŃSK, 25.6. Przygotowania do obchodu 10-rocznicy ofenzywy Tuchaczewskiego na Polskę czynione są na wielką skalę .W dniu 11 lipca r. b. odbędzie się w Mińsku zjazd wszystkich b. dowódców oddziałów i armji, które wzięły udział w ofenzywie.

Zapowiedziany jest przyjazd Tuchaczewskiego oraz Putny, obecnego sowieckiego attache wojskowego w Berlinie.

GEN. GÓRECKI w PARYŻU.

PARYŻ, 25.6. (wł.) Generał Górecki przybył do Paryża, gdzie weźmie udział w wobradach rady generalnej federacji byłych kombatantów.

KONSULAT POLSKI ZOSTAJE PRZENIESIONY Z BYTOMIA DO OPOLA.

BYTOM, 25.6. (wł.) Konsulat generalny Rzplitej w Bytomiu przeniesiony ma być z końcem bieżącego roku do Opola. W związku z tem czynione są już przygotowania. Konsul generalny Rzplitej w Bytomiu, p. Malhome nabył już gmach w Opolu, gdzie mieścić się będzie konsulat polski.

CHOROBA OJCA ŚW.

WARSZAWA, 25.6. (wł.) W sferach katolickich wielkie zaniepokojenie wywołała chorobaOjca Św. Lekarze stwierdzają, że papieżowi odnowiła się choroba pęcherza.

PODHALANIE w AMERYCE.

PARYŻ, 25.6. (wł.) W Chicago odbył się zjazd związku podhalan Ameryki Północnej. W związku z tem podhalanie ruszyli przez ulice w strojach podhalańskich.

NOWY MINISTER RZESZY.

BERLIN, 25. 6. (wł.) Ministrem skarbu Rzeszy ma zostać dotychczasowy minister gospodarstwa, Dietrich. Kandydatura ta napotyka na poważną opozycję ze strony partji ludowej. Kanclerz Brünning jednak podobno ma się nie liczyć z opinją partji ludowej i udaje się do Neudeck, w Prusach Wschodnich, gdzie przebywa prezydent Hindenburg, celem uzyskania podpisu pod nominację Dietricha na ministra skarbu.

4 OSOBY CIĘŻKO RANNE PRZEZ AUTOBUS.

ŁÓDŹ, 25. 6. Na szosie z Łodzi do Tomaszowa zdarzyła się katastrofa autobusowa, która pociągnęła za sobą 4 ofiary w ludziach.

O g. 6 wieczorem pod Ujazdowcem nastąpiło zderzenie autobusu z wyjeżdżającą z bocznej drogi furmanką. — Koń został zabity, a siedzący na wozie mężczyzna, 3 kobiety i dziecko wpadli pod autobus, odnosząc ciężkie rany

Ofjarom wypadku udzielono w Ujazdowcu pomocy lekarskiej. Szofer autobusu został aresztowany.

KARA ZA NIELUDZKI CZYN WIEŚNIAKA.

BYDGOSZCZ, 25. 6. Zamieszkały w Borku pow. śmigielski gospodarz Sochacki naładował olbrzymią stertę słomy na wóz i zaprzągłszy jednego konia, usiłował go zmusić do jechania.

Koń nie mógł ruszyć z miejsca, wobec czego gospodarz podłożył pod zwierzę wiązkę zapalonej słomy.

Przestraszony koń stanął będąc przyczem uderzył gospodarza kopytami w brzuch.

Sochacki ledwie uszedł z życiem. Wóz i słoma spłonęły, koń uległ ciężkiemu poparzeniu.

WILEŃSZCZYZNA OBJĘTA PLAGĄ ŻMIJ.

WILNO, 25.6. Plaga żmij, trapiąca Warszawę objęła i województwo wileńskie.

W miasteczku Dukształach w małym ogródku przy torze kolejowym w tych dniach zabito 4 żmije.

Szpitale wileńskie zaopatrzyły się w nowe zaaspy szczepionek ochonnych.

HR. CHŁAPOWSKI UTONĄŁ W WIŚLE.

BYDGOSZCZ, 25.6. Utonął w Wiśle hr. Stanisław Chłapowski, właściciel dużego majątku Szołdry pod Sremem.

Również podczas kąpieli utonął w Warcie pod Koninem znany przemysłowiec właściciel wielu tartaków i młynów Stanisław Leszczyński.

BURZLIWE OTWARCIE SZKOŁY FILOZOFÓW TALMUDYCZNYCH.

Otwarcie największej na świecie żydowskiej szkoły religijnej t. zw. „jeszubotu" w Lublinie, miało przebieg znacznie skromniejszy, niż przewidywano. Przedewszystkiem zamiast spodziewanych wielu dziesiątków tysięcy żydów z całej Polski i zagranicy przybyło ich zaledwie parę tysięcy. Łącznie z ortodoksją miejscową wzięło udział w uroczystości około 10 tysięcy osób.

Wśród wybitnych przedstawicieli ortodoksji w pierwszyym rzędzie wymienić należy rabinów Altera z Góry Kalwarji i Friedmana z Czortkowa. Pozatem przybyła grupa dziennikarzy zagranicznych w tej liczbie korespondenci żydowscy pism amerykańskich.

Z ramienia władz centralnych byli obecni naczelnik Tchórznicki z ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz radca Haftka z ministerjum spraw wewnętrznych. Władze miejscowe reprezentowali wojewoda Rembiszewski, dowódca OK. gen. Dobrodzicki i inni.

Przemówienie powitalne wygłosił rabin Szapiro, pierwszy rektor lubelskiego „Jeszybotu", następnie przedstawiciel ministerjum oraz władz miejscowych.

Po przemówieniach odbyło się przyjęcie przedstawicieli władz i dziennikarzy, na którem podano piwo i cukierki.

Pod względem organizacyjnym impreza wypadła fatalnie. Niesforny tłum tłocząc się, powybijał okna i połamał drzwi. Oddziały policji były bezradne.

Zanotowano wielką ilość kieszonkowych kradzieży. Między innemi okradziono jednego z cadyków i komendanta policji miejscowej nadkomisarza Sobocińskiego.

„ARCYBISKUP" KOWALSKI JEDZIE DO AMERYKI.

WARSZAWA, 25.6. „Arcybiskup" marjawicki Kowalski wniósł do sądu apelacyjnego podanie o pozwolenie na wyjazd do Ameryki.

Kowalski został swego czasu skazany na 4 lata więzienia ze zmniejszeniem kary na podstawie amnestji do 2 lat i 8 miesięcy. Sąd najwyższy uchylił jednak ten wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi apelacyjnemu, który ma się nią obecnie zająć.

Sąd apelacyjny zezwolił Kowalskiemu na wyjazd do Ameryki na 4 miesiące, licząc od dnia 24 czerwca b. r. W motywach tego postanowienia sąd podkreślił, że Kowalski dotychczas nie uchylał się od wymiaru sprawiedliwości, oraz że sprawa w sądzie apelacyjnym odbyć się może dopiero w ostatnich miesiącach b. r.

PRÓBNA MOBILIZACJA W NOWYM JORKU.

NOWY JORK, 25.6. W Van Courtland Park pod Nowym Jorkiem odbyła się wielka rewja milicji morskiej i stanowej gwardji narodowej. Przegląd, którego dokonał gubernator stanu Roosevelt, miał na celu przeprowadzenie próbnej mobilizacji siły zbrojnej.

Prasa podkreśla z uznaniem sprawność organizacji rewji, zaznaczając, że w przeciągu niespełna godziny, mimo wielkiego ścisku, jaki o tej porze dnia panuje na wszystkich pociągach miejskich i podmiejskich kolei, zmobilizowano zgórą 14.000 ludzi.

POGROM ŻYDOWSKI NO LITWIE.

KOWNO, 25.6. W miasteczku litewskiem Żemele doszło do ekscesów antyżydowskich. Grupa wyrostków z okrzykiem. „Bij żydów" rzuciła się na przechodniów żydowskich i zaczęła ich bić.

Wielu żydów jest ciężko pobitych, ranni nożami zostali niejaki Abramson, który z powodu ułomności nie mógł uciekać, jego syn oraz niejaki Fleischmann.

W miasteczku panuje wielka panika. Posterunek policyjny składa się tylko z dwu policjantów, wobec czego żydzi obawiają się wybuchu ponownych zaburzeń.

Postęp w warunkach pracy i płacy polskiego górnika

dokonywa się bez przerwy.

Propaganda zagraniczna, jaką intensywnie prowadzi opozycja, wyrządziła państwu naszemu niejedną już szkodę. Bardo często oponenci czynić chcą władze II-ej międzynarodówki instancją, która „wyrokować" ma w sprawach wewnętrznych Polski. Zbyt silnie ugruntowana jest pozycja Polski zagranicą, by próby te mógł uwieńczyć jakiś sukces poważniejszy. Pozostaje jednakże jako rezultat zawichrzanie opinji Zachodu, informowanej jednostronnie, oszczerczo i plotkarsko — pozostaje osad pewnej niewiary w stabilizację stosunków w Polsce i w możliwości jej rozwoju. Wzorem staroszlacheckich warchołów szuka się oparcia u obcych, u niechętnej nam prasy zagranicznej, robiąc sobie sprzymierzeńca z małej wciąż jeszcze nawet wśród kół politycznych Europy wiedzy o Polsce.

Nic dziwnego, że wedle tej zasady usiłowano wyzyskać dla celów partyjnych również i pobyt w Polsce, na majowym międzynarodowym kongresie górników w Krakowie, — sekretarza generalnego angielskiego związku górników, A. J. Cooka. Pan Cook zdołał w ciągu kilkudniowego pobytu w Polsce tak gruntownie przestudjować i poznać nasze stosunki wewnętrzne, że mógł pod dyktatem posła Stańczyka i innych rzucić słów kilka w walecie pożegnalnej o „dyktaturze" i o poparciu, jakiego zawsze opinja angielska udzieli polskiemu obozowi demokratycznemu, będącemu z ową rzekomą „dyktaturą" w walce. Prasa partyjna potraktowała te słowa z całem nabożeństwem. Reszta prasy obeszła się z Cookiem grzecznie, pamiętała o obowiązku pewnej kurtuazji wobec gościa, nawet wtedy, gdy on o obowiązkach lojalności zapomina. Nie brała zresztą słów jego zbyt tragicznie, gdyż p. Cook sam w wywiadach prasowych przyznał, że aż dotąd Polska była dla niego wartością zupełnie nieznaną, — że wydawała mu się „jakimś krajem dzikim, gdzie robotnicy są jedynie bydłem roboczem, niezdolnem do życia kulturalnego", — że spodziewał się znaleźć tu „ciemny, niezorganizowany tłum robotników, pogodzony z nędzą".

Obecnie jednakże dochodzi nas, już z Anglji dalsze echo bytności p. Cooka w Polsce.

Na podstawie obrad krakowskiego kongresu i na podstawie dokładniejszego obejrzenia naszych kopalń w Zagłębiu Węglowem ogłasza on tedy w oficjalnym organie federacji górników wielkobrytyjskich sprawozdanie o stosunkach w polskim przemyśle górniczym. Podkreśla więc bogactwo pokładów węglowych i wysoki poziom techniczny produkcji. Daleko posunięta mechanizacja pracy, transport, poruszany elektrycznością na przestrzeni całych mil podziemnych. Wprost zaś rewelacyjnie brzmieć musi dla zagranicy to, co mówi o warunkach pracy i o położeniu ekonomicznem robotnika polskiego w porównaniu ze stosunkami w górnictwie angielskiem. Realne zarobki górnika polskiego wzrosły od roku 1914 o 40 proc., gdy w Anglji obniżyły się o 20 proc.... Górnik polski pracuje pod ziemią o godzinę krócej, niż jego towarzysz angielski... Górnik polski ma zapewnione deputaty węglowe, płatny urlop, opłaca niski czynsz mieszkaniowy, — to też w całym szeregu okręgów górniczych w Anglji panują gorsze warunki mieszkaniowe i większe ubóstwo, niż w polskiem Zagłębiu Węglowem... Kończy zaś p. Cook swe sprawozdanie stwierdzeniem, że postęp w warunkach pracy i płacy polskiego górnika dokonywa się wciąż i bez przerwy.

Zapewne, — na polu organizacji i ochrony pracy polskiego górnika niejedno jest jeszcze do zrobienia. Lecz już dziś musiał stwierdzić nawet niechętnie do Polski uprzedzony głos leadera robotników angielskich, że los górnika w Polsce, nietylko nie jest „gorszym", ale jest właśnie lepszym od doli górnika w uprzemysłowionej Anglji, której losami za drugim już nawrotem kieruje.. rząd Mac Donalda...

Polskie ustawodawstwo społeczne oraz celowe i zapobiegliwe rozjemstwo rządu w sporach między kapitałem i pracą, — ten chlubny nasz dorobek lat ostatnich, mogą być niejednokrotnie wzorem dla zagranicy, mówią bowiem o rzetelnej i mądrej opiece, jaką rządy obecne roztaczają nad światem pracy.

L. H.

Siła rzemiosła w jego organizacji.

Nasi rzemieślnicy wszelkich zawodów znajdują w wykonywaniu swego fachu wiele najróżnorodniejszych trudności, całe bowiem życie rzemieślnika to łańcuch nieprzerwanych zmagań, by tylko utrzymać się przy życiu. Że w walce w pojedynkę — lub w słabo zorganizowanych zespołach rzemieślniczych rzemieślnicy ulegają szeregu trudnościom — świadczą dzieje wielu rzemiosł u nas, tak jak z drugiej strony mamy przykłady na dobrze zorganizowanych rzemiosłach w kraju, iż drogą nacisku i odporu silnie zorganizowanego zespołu osiągać można poważne korzyści w walce z przeciwieństwami

Traktaty handlowe zawierane przez rząd polski z rządami innych państw siłą rzeczy otwierają granice państwa naszego dla importu gotowych wyrobów zagranicznych; Rząd bowiem nasz chcąc uzyskać wolny lub przynajmniej korzystny wywóz dla naszych artykułów i produktów wywozowych, musi czynić ustępstwa i zezwalać na import artykułów wywozowych krajów kontrahentów Bronić się przeciw konkurencji tych wyrobów zagranicznych muszą nasze rzemiosła i przemysł własnemi siłami; od Rządu zaś możemy jedynie domagać się, by postawił nas pod względem ciężarów podatków bezpośrednich lub pośrednich przynajmniej na równi z warunkami produkcji zagranicznego rzemiosła czy przemysłu konkurenta.

Skutki traktatów handlowych, które zmuszeni jesteśmy zawierać, potwierdzają w zupełności powyższe twierdzenia. Istotnie od pewnego czasu konstatujemy wzmożony napływ do Polski artykułów obcego pochodzenia. Przemysł zagraniczny, znajdujący się w lepszem niż u nas położeniu pod względem kosztów produkcji, skutecznie konkuruje z wytwórczością polską, grożąc zachwianiem wielu gałęziom naszego przemysłu.

Najboleśniej konkurencję zagraniczną odczuwa rzemiosło, o ile bowiem wielki przemysł posiada lepsze warunki, by stawić czoło obcej inwazji, o tyle ubogi, niezorganizowany i nieprzystosowany do walki konkurencyjnej przemysł rzemieślniczy w nieznacznym tylko stopniu przynajmniej narazie, inwazji tej może się przeciwstawić.

Aby więc rzemiosło mogło sprostać konkurencji fabrycznej winno warsztatów być mniej, ale o silniejszej konstrukcji gospodarczej kierowanych przez ludzi, umiejących zrozumieć potrzeby chwili.

Ten ostatni postulat łączy się z drugim warunkiem uodpornienia rzemiosła przeciwko konkurencji, t. j. warunkiem zorganizowania się.

Pojedyńczy warsztat, pozostawiony sam sobie, nawet przy największych ofiarach ze swej strony, największem ograniczeniu swych zysków nie utrzyma się, bowiem zawsze produkować będzie zbyt drogo.

Dopiero zrzeszenie się w różnych kierunkach, a więc masowego zakupywania surowców bezpośrednio u producenta, wspólnej produkcji, co zwiększy wydajność warsztatów przez częściową ich mechanizację i podział pracy, wreszcie w kierunku tworzenia organizacji handlowej, zmniejszającej koszta sprzedaży i podnoszącej jej technikę — stworzy dla rzemiosła silne podstawy istnienia i walki z konkurencją zagraniczną.

Są to wyższe formy organizacji, niezawsze na razie dostępne dla rzemiosła, które znajduje się dopiero w pierwszych fazach pracy organizacyjnej. Ale dążenie do osiągnięcia tych wyższych form jest wśród rzemiosła bardzo żywe i w miarę możności realizowane.

Wyrazem tego jest szereg spółdzielni rzemieślniczych, których zadaniem jest przedewszystkiem zakup surowców z pominięciem pośredników. Istnieją pozatem spółdzielnie kredytowe i centralne kasy rzemieślnicze, które wiążą w pewną organiczną całość swoją działalność z działalnością różnych spółdzielni lokalnych.

W ten sposób powoli wytwarza się pewnego rodzaju tarcza, z za której rzemiosło może się bronić przed natarciem konkurencji zagranicznej.

G. R.

Projekt utworzenia izby inżynierskiej

Omawiany jest w kołach rządowych.

W kołach rządowych omawiany jest projekt powołania do życia „izb inżynierskich" na wzór istniejących izb lekarskich i rad adwokackich. Takie urzędowe przedstawicielstwo inżynierów delegowałoby swych przedstawicieli do urzędów i sądów jako biegłych i regulowałoby wszelkie sprawy zawodowe.

Wśród młodych inżynierów projekt ten wywołał zaniepokojenie. Kursuje bowiem wersja, iż izba inżynierska miałaby prawo osiedlania wychowańców politechniki w miastach przez siebie wybranych, a co gorsza chodzą słuchy o tem, że miałaby być wprowadzona aplikacja inżynierów.

Z chwilą przygotowania projektu ustawy powołującej do życia „izby inżynierskie", będzie on przesłany zrzeszeniom inżynierów do rozpatrzenia i wydania opinji.

Z posiedzenia komisji kształcenia zawodowego i dokształcającego izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu

Onegdaj w sali obrad izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu odbyło się zebranie członków komisji kształcenia zawodowego i dokształcającego z udziałem **kuratora okręgu szkolnego krakowskiego dr. Kupczyńskiego, naczelnika wydziału szkolnego zawodowego L .Misky, wizytatora szkół handlowych W. Witkowskiego, dyrektorów szkół handlowych w Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej i Częstochowie, dyrektora miejskiej szkoły dokształcającej w Sosnowcu i innych.**

Przedmiotem obrad była sprawa szkolnictwa zawodowego na terenie województwa kieleckiego. Po zreferowaniu stanu szkolnictwa zawodowego przez referenta izby i udzieleniu dodatkowych informacyj o ilości szkół zawodowych na terenie województwa kieleckiego i ich programach przez pp. naczelnika L. Misky i wizytatora W. Witkowskiego, wywiązała się dyskusja, wynikiem której było ustalenie następujących postulatów:

1) W sprawach szkolnictwa zawodowego pożądaną jest stała współpraca izby z kuratorjum i kierownictwem szkół zawodowych w okręgu izby.

2) Najpilniejszą potrzebą chwili obecnej jest powiększenie wogóle ilości szkół dokształcających na terenie województwa kieleckiego, a w pierwszym rzędzie zorganizowanie szkół dokształcających dla pracowników handlowych z wykładami w godzinach rannych.

3) Sprawa stosowania przymusu dokształcania w szkołach pracowników przedsiębiorstw handlowych i warsztatów rzemieślniczych jest bardzo ważną i nagłą, a inicjatywa jej uregulowania winna być podjęta przez izbę przemysłowo-handlową.

4) Inicjatywa organizowania nowych szkół zawodowych winna wychodzić z łona sfer gospodarczych, które najlepiej orjentują się w tem, jakie w danym ośrodku przemysłowym winny być utworzone nowe szkoły zawodowe; nowo powstające szkoły zawodowe mogą być prowadzone na początku tylko przez zainteresowane sfery gospodarcze, a przejęcie tych szkół przez władze państwowe może mieć miejsce dopiero z czasem po ustaleniu się egzystencji i usprawiedliwieniu konieczności tej egzystencji.

5) Jedną z najbliższych potrzeb szkolnictwa zawodowego jest utworzenie szkoły, obejmującej w swoim programie przedmioty z dziedziny techniki przemysłów na terenie województwa kieleckiego rozwiniętych, jak np. przemysł mineralny, a dotąd w szkolnictwie zawodowem nie objętych.

Dalej omawiano sprawę zamierzeń kuratorjum utworzenia w kilku szkołach handlowych na terenie województwa kieleckiego 4-ej klasy dla wyspecjalizowania absolwentów tych szkół w pewnych działach pracy, jak np. biurowości kolejowej, samorządowej, administracji państwowej i przemysłowej i in. Wychowańcy takich 4-klasowych szkół handlowych korzystaliby z odroczeń służby wojskowej i rozszerzenia praw w tej służbie.

W dalszym ciągu rozpatrywana była sprawa sklepików szkolnych, prowadzenie których, szczególnie w szkołach powszechnych, w wielu wypadkach nie jest właściwie postawione.

Pan kurator stwierdził, że wszelkie takie niewłaściwości po zakomunikowaniu o nich władzom szkolnym, będą niezwłocznie usunięte.

Na tem zakończono wspólne obrady z zaproszonemi gośćmi, poczem komisja, tylko w swoim składzie, zajęła się podziałem zapomóg dla szkół zawodowych z funduszów, budżetem izby przewidzianych.

Nasze samorządy szkolne

Na marginesie artykułu w „Expresie Zagłebia“.

Nauczycielstwo publicznych szkół powszechnych na posiedzeniach swych rad pedagogicznych często dyskutuje nad samorządem w szkole powszechnej. Kwestje tych samorządów są podporządkowane pewnym metodom prowadzenia. Najpiękniejszy i najrozsądniejszy program, ułożony z góry nie wyda owoców, gdy nie jest doświadczalnie dostosowany do psychiki, do indywidualności oddziału.

Wprawdzie nowe prądy wychowawcze uwzględniają szeroko indywidualność dziecka i chcą koniecznie zwrócić uwagę nauczycielstwa na poszanowanie jej, lecz nie dają jeszcze nauczycielstwu możności ostatecznego sprecyzowania tych tak ważnych zagadnień i nie wskazują drogi, którą możnaby trafić do właściwego celu.

Jeśli niejednokrotnie ktoś zastanawiał się głębiej nad tą sprawą, to doszedł do przekonania, że te wszystkie zagadnienia dadzą się w zupełności rozwiązać właśnie na drodze samorządu w szkole. Pierwiastek samorządowy wprowadza nieocenioną wartość w dziedzinie wychowania w szkole. Jeżeli przyjrzeliśmy się bliżej co daje samorząd w szkole powszechnej, to stwierdziliśmy krótko, że uczy żyć, a to chyba człowiekowi wystarczy.

Umiejętnie prowadzony samorząd budzi samodzielność, uczy współżycia, pobudza inicjatywę twórczą u dziecka, pozwala na trafne podpatrywanie i borykanie się z niespodziankami. Zmusza on do czynnego życia przez, ustosunkowanie się do ciągłych zagadnień, a co najważniejsze daje wiarę we własne siły.

Te właściwości samorządów są niezwykle doniosłe, gdyż przecież życie nasze staje się coraz trwardsze, żywsze w tempie i goniące ustawicznie za zdobyczą chociażby materjalną.

Wystarczy wgłębić się w życie warstw najbiedniejszych naszego Zagłębia, a już nasunie nam się myśl, która domaga się ratowania nieszczęśliwych, pogrążonych w ciągłych walkach o kawałek chleba. Niejednokrotnie się słyszy od dzieci — „niech pan sam nami rządzi, bo my jakoś nie możemy sobie dać rady“. Tu właśnie nauczyciel samorządowiec ma największe pole do popisu; musi bowiem oddział w chwili zwątpienia doprowadzić do równowagi, skłonić do użycia własnej ambicji, do poczucia karności duchowej i wspólnej odpowiedzialności.

Widzimy przeto, że sprawa samorządów w szkole powszechnej nie jest łatwą do rozwiązania, i dlatego nie wprowadzono ich dla mody, a co gorsza z urzędu. Praca to wprawdzie ogromna, ale miła i wdzięczna. Sprawy te są dla nauczycielstwa szkół powszechnych w Sosnowcu nie obce i nie obojętne. Z uznaniem tedy powitali oni artykuł w „Expresie Zagłębia“, traktujący o tej sprawie. Chodzi jednak o to, aby takie samorządy na terenie naszego miasta istniały i aby tą drogą właśnie można dzielić się wspólnie uwagami i rezultatami.

Z.

Bezrobotni w Sosnowcu domagają się doraźnej pomocy, lub pracy.

Magistrat pracuje pod osłoną policji.

W związku ze wstrzymaniem akcji doraźnej dla bezrobotnych ostatnio przed magistratem i urzędem pośrednictwa pracy w Sosnowcu gromadzą się bezrobotni, domagając się zasiłków lub pracy.

Onegdaj wysłana delegacja bezrobotnych do zarządu miasta otrzymała odpowiedź, że magistrat nie posiada odpowiednich funduszów na udzielenie zapomóg, ani też na uruchomienie robót, przy których możnaby zatrudnić

wszystkich bezrobotnych.

Bezrobotni nie zadowoleni z takiego załatwienia sprawy wystosowali za pośrednictwem magistratu do województwa pismo z prośbą o udzielenie im zasiłków lub pracy.

Wczoraj, w związku z mającą nadejść odpowiedzią od województwa, przed magistratem zaczęli gromadzić się bezrobotni.

Policja nie chcąc dopuścić do jakichkolwiek zajść obsadziła główne wejścia magistratu, wpuszczając do wnętrza budynku

tylko interesantów.

Około godz. 11 przed południem tłum bezrobotnych oczekujących odpowiedzi urósł do 200 osób, w liczbie tej znajdowało się około 50 kobiet z dziećmi, które najspokojniej zabawiały się w piasku nie troszcząc się wcale o jutro.

W południe przybyli przed magistrat dwaj delegaci:

Cierpisz i Heljasz,

którzy udali się do prezydenta po odpowiedź.

Z województwa nadeszła odpowiedź, mniej więcej tej samej treści, jaką w przeddzień dał bezrobotnym magistrat. Powyższą wiadomość delegat Heljasz oznajmił zebranym przed magistratem bezrobotnym, którzy przyjęli wiadomość spokojnie, proponując wysłanie delegacji do województwa, i do Warszawy, by przedstawić opłakany swój los władzom centralnym.

W kilkanaście minut po otrzymaniu odpowiedzi z województwa i ogłoszeniu jej bezrobotnym przez delegata Heljasza, zebrani masowo poczęli

opuszczać swój posterunek

przed magistratem, udając się spokojnie do domów.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Czerwiec 26 Czwartek	Dziś: Jana i Pawła Jutro: Władysława Wschód słońca 3.14 Zachód „ 19.59

RADJO.

WARSZAWA.

Czwartek, 26 czerwca.

Transm. z Poznania. Uroczystość otwarcia I Krajowego Kongresu Eucharystycznego. 9.00. Uroczyste naboż. z kościoła Bożego Ciała. 12.00. Transm. z Kongresu. 15.15. Kom. gospodarczy. 15.50. Odczyt kraj. - turyst. 16.15. Program dla dzieci. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Kom. LOPP. 17.35. Wśród książek 18.00 Koncert solistów 19.00. Rozmaitości. 19.20. Płyty gramof. 19.30. Feljeton p. t. Wszędzie dobrze, gdzie nas niema. 19.45. Skrzynka poczt. roln. 20.00. Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15. Koncert wiecz 20.45. Muzyka operetk. z Dol. Szwajc. 21.30. Słuchowisko z Wilna. 22.00. Feljeton p. t. Stulecie Belgji. 22.15. Kom.: meteor., polic., sport. 22.25. Ostatnia Fala. 23.00. Muzyka tan. z „Gastronomji“

KATOWICE.

Czwartek, 26 czerwca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Uroczyste otwarcie I Kraj Kongresu Eucharyst. w Polsce i I Zebranie plenarne. (Transm. z Poznania). 16.00. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 16.15. Program dla dzieci. 16.45. Koncert z płyt gramof. 18.00. Koncert z Warsz. 19.00. Codzienny odcinek powieściowy. 19.15. Rozmaitości, program na dzień nast. 19.30. Z cyklu sportowego. 20.00. Kom. Zw. Śląsk. Kół Śpiew. 20.05. Skrzynka poczt. 20.30. Pieśni wschodu.. 21.00. Koncert z Warsz. 21.30 Słuchowisko z Wilna. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Kom. meteor. z Warsz. i program na dzień nast., oraz nadprogram. 23.00. Muzyka lekka.

Z Kielc.

(k) **Zarząd koła związku podoficerów rezerwy** urządza w dniu 6 lipca rb. na Słowiku zabawę leśną, urozmaiconą bogatym programem i różnemi atrakcjami. Na zabawie przygrywać będzie wyborowa orkiestra straży ogniowej. Ciepły i zimny bufet, ciastka oraz wszelkie napoje na miejscu. Prawdziwa egipska wróżka wróżyć będzie z rąk, kart i oczu. Dowóz na zabawę specjalnemi autobusami.

(k) **Baczność podoficerowie rezerwy!** Zarząd koła związku podoficerów rezerwy w Kielcach zawiadamia że lokal związku został przeniesiony do lokalu związku legjonistów przy ul.. Zamkowej nr. 6. Zarząd okręgowy mieści się również w tymże lokalu.

Zapisywanie na członków odbywa się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 19 — 20 (7 — 8) na podstawie dokumentów wojskowych.

Z Sosnowca.

(s) **Z zarządu miasta.** Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu miasta Sosnowca, na którem postanowiono w budynku po „Trocadero“, znajdującym się przy ul. Teatralnej urządzić wydział kanalizacji i wodociągów, oraz miejski ośrodek zdrowia.

W miejskim ośrodku zdrowia mieścić się będą następujące gabinety: dentystyczny, lamp kwarcowych dla dzieci szkolnych, przychodnia przeciwgruźliczna i ambulatorjum miejskie.

W związku z tem zarząd miasta polecił wydziałowi budownictwa sporządzić plan przeróbek niektórych sal, oraz przeprowadzenie szczegółowej kalkulacji i kosztorysu.

Pozatem zarząd miasta postanowił wyasygnować z kasy magistratu 3.822 złote na wycieczki dla uczniów kończących w rb. szkoły powszechne, w Sosnowcu i dla miejskiej szkoły dokształcającej złotych 600.

Wycieczki będą miały charakter krajoznawczo- naukowy.

Pozatem zarząd miasta załatwił szereg drobnych spraw.

Dowiadujemy się, że w związku z przeróbką budynku po „Trocadero“, magistrat zamierza przenieść tam jeszcze niektóre działy, by móc rozszerzyć i odpowiednio urządzić salę posiedzeń rady miejskiej, którą Sosnowiec, jako 100 tys. miasto, powinien posiadać.

(s) **Plenarne zebranie izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu** odbędzie się w czwartek, dnia 3 lipca b. r. o godz 17.30 w sali banku handlowego w Warszawie, oddział w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 3.

Porządek obrad jest następujący: 1) przyjęcie protokółu z poprzedniego zebrania, 2) sprawozdanie z działalności izby za czas od 1 kwietnia do 15-go czerwca b. r., 3) ustalenie postulatów izby w sprawach położenia gospodarczego w związku z przedłożeniem sprawozdania izby za II półrocze 1929 r., 4) sprawa kupna placu pod budowę gmachu izby, 5) sprawa nawiązania przez izbę bezpośredniego kontaktu ze sferami gospodarczemi we wszystkich większych ośrodkach okręgu izby, 6) zaopinjowanie projektu rozporządzenia o dostawach i robotach na rzecz skarbu państwa, 7) rozpatrywanie ewentl. wniosków, zgłoszonych na plenarne zebranie.

(s) **10.000 par reklamowego obuwia.** Znana w Zagłębiu mechaniczna fabryka obuwia „Ideal", istniejąca od 1920 roku otworzyła sklep sprzedaży obuwia, w domu własnym przy ul. Targowej 17-a.

Celem przekonania obywateli Zagłębia o dobroci wyrabianego obuwia, fabryka „Ideal" wypuszcza 10.000 par obuwia damskiego, dziecinnego i męskiego po cenach fabrycznych. Każda para obuwia wykonana w fabryce „Ideal" jest gwarantowana. Przyjdźcie, a przekonacie się.

(s) **Z powodu wakacyj letnich,** dochodzący kurs w. f., prowadzony na boisku w Sosnowcu przez instruktora Zielińskiego zawieszony zostaje do 1-go września b. r.

Z Będzina.

(b) **Abiturjentki w szkole handlowej żeńskiej.** W szkole handlowej żeńskiej M. Bojarskiej w Będzinie otrzymały świadectwa następujące abiturjentki: Zena Binstokówna, Estera Fiszerówna, Lena Fiszerówna, Gustawa Gliksmanówna, Gustawa Hellerówna, Cecylja Merynówna, Sara Passermanówna i Marja Potaszówna.

Drużyny z powyższych uczenic zostały trzykrotnie odznaczone na konkursach stenograficznych w Królewskiej Hucie, Krakowie i Katowicach, oraz dwukrotnie za wypracowania piśmienne polskie przez PKO. w Warszawie i kasę komunalną powiatu będzińskiego.

(b) **Na kolonje letnie.** W bieżącym tygodniu wydział opieki społecznej magistratu wysyła 270 dziewczynek chrześcjańskich na kolonje letnie do Okradzionowa, następnie w pierwszych dniach lipca zostanie wysłanych 230 dziewczynek żydowskich na kolonję „Zagłębianka" do Sławkowa.

Ponadto w dniu 5 lipca magistrat wysyła 60 dzieci do Buska.

Z Czeladzi.

(c) **Wstrzymanie budowy.** Prowadzone roboty, przy budowie domu w posesji Pyrcia (Kacza 4) oraz gruntowny remont domu Grząby (Milowicka 17), przez technika budowlanego p. Eug. Hermana, zostały wstrzymane, gdyż roboty podobne muszą być prowadzone przez inżyniera. Decyzję tę wydał wydział sejmiku.

Nowe miasto w województwie kieleckiem.

Wolbrom otrzymał uprawnienia gmin miejskich.

Długoletnie starania osady Wolbrom w powiecie olkuskim, woj. kieleckiego, aby nadano jej prawo miasta odniosły wreszcie skutek.

Oto rada ministrów na ostatniem posiedzeniu postanowiła nadać Wolbromowi uprawnienia gmin miejskich. Jednocześnie włączono do okręgu miasta cały szereg terenów przyległych, aby mogły one stanowić tereny na rozbudowę

Obozy letnie w Centorji pow. zawierckiego dla młodzieży Zagłębia Dąbr.

Komitet w. f. i p. w. powiatu będzińskiego podaje do wiadomości, że przy wydajnej pomocy miejskiej komisji w. f. i p. w. miasta Dąbrowy w roku bieżącym, pow. będziński ma możność wysłać 120 uczestników na dwutygodniowe obozy letnie w Centorji pow. zawierckiego dla młodzieży pozaszkolnej.

Obozy te pod dowództwem por. Rutkowskiego rozpoczną się dnia 15 lipca b. r. i trwać będą do 20 września br. w następującym porządku: pierwszy turnus od dnia 15 do 30 lipca, drugi turnus od dnia 1. VIII do 14. VIII, trzeci — od 15 do 30 VIII i czwarty — od 1 do 15 IX rb.

Na każdy z tych turnusów m. Dąbrowa wysyła po 15 kandydatów powiatowa komenda p. w. zaś z całego powiatu również 15 uczestników.

Pierwszeństwo do przyjęcia na powyższy obóz mają ci członkowie, którzy ukończyli już I lub II stopień p. w. i jeszcze na obozach nie byli, dalej ci, którzy pracują w p. w. Wyjątkowo w razie wolnych miejsc mogą być przyjęci niecz łonkowie, jeśli zadeklarują się na członków p. w.

Przejazd, umundurowanie i wyżywienie na kursie bezpłatnie. Wiek od lat 16-tu. Potrzebne jest piśmienne zezwolenie rodziców, jeśli kandydat jest małoletni.

Uczestnik zabiera ze sobą: dwie pary bielizny, jedne spodenki kąpielowe, jedne spodenki gimnastyczne, 3 pary skarpetek, dwa ręczniki, cztery chusteczki do nosa, komplet przyborów do mycia i jedzenia, jeden koc, jedno prześcieradło, jedną parę obuwia i jeden siennik.

Poszczególne komisje w. f. i p. w., d-cy i instruktorzy p. w. oraz organizacje p. w. zechcą do dnia 8 lipca rb. przesłać listy kandydatów na wszystkie cztery turnusy do kancelarji pow. komendy p. w. w Sosnowcu ul. Nowa 7.

W wykazach należy nadmienić, na jakie turnusy kandydat się zgłasza.

Nadmienia się, że obóz ten jest położony w bardzo ładnej okolicy — będzie godziwym wypoczynkiem i atrakcją dla członków p. w.

Lewi uniewinniony.

Wyrok w sensacyjnej sprawie o dwużeństwo.

Dziś w godzinach popołudniowych zapadł w sądzie okręgowym w Kielcach wyrok w sensacyjnej sprawie o dwużeństwo przeciwko Lewiemu, przedstawicielowi kilku firm samochodowych w Kielcach.

Zainteresowanie sprawą było olbrzymie, a dziś z powodu spodziewanego wyroku sala sądowa zapełniona była publicznością.

O wielkiem zainteresowaniu mieszkańców Kielc sprawą świadczą dwa dodatki nadzwyczajne, wydane przez „Expres Powszechny" i „Gazetę Kielecką".

Sąd po dłuższej naradzie **wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych, przyczem w motywach podkreślił, że ślub Lewiego z Frajsingerówną, zawarty dnia 17 czerwca 1928 r. jest nieważny,** ponieważ nie odpowiada warunkom prawnotwórczym.

Koszty procesu zaliczone zostały na rachunek skarbu państwa.

Prokurator Szydłowski zapowiedział apelację.

Zaznaczyć należy, że po ogłoszeniu wyroku na sali zapanowało ogromne wzburzenie, przyczem całe niezadowolenie publiczności skierowane było przeciwko Lewiemu.

(c) **Czyżby wyjątkowa budowla?** Kończąca się regulacja ul. Milowickiej wymaga zajęcia niewielkich terenów sąsiednich posesyj, pod budowę chodników. W tym celu znosi się komórki, mury i budowle pomniejsze, jeno budka przy wejściu do synagogi dotychczas stoi niewzruszenie. Magistrat zmuszony zapewne będzie, na wykupienie owej budki, zaciągnąć dolarową pożyczkę (!).

Jeśli budka ta pozostanie w środku budującego się chodnika, to wcale nie przyczyni się ona do estetycznego wyglądu miasta.

(c) **Z życia N. O. K. na Saturnie.** Narodowa org. kobiet swe doroczne walne zebranie miała we wtorek 24 bm. w lokalu własnym (kol. Saturn 13).

Po sprawozdaniu ustępującego zarządu wybrano nowy zarząd w tym samym składzie. Przewodniczącą została wybrana 45 głosami (obecnych 46) pani Maumbergowa, członkiniami zarządu panie: Przedpełska, Auowa, Gnońska, Krzysteczkowa, Żurkowa, Tuszkowa i Przewoźniczkowa.

(c) **Chleb z przysmakami.** Piotr Dziwak (Staro - Bogucka, dom noclegowy) zameldował w komisarjacie p. p., iż w piekarni Dormana kupił chleb z robakami. Dorfsmana pociągnięto do odpowiedzialności.

Z Dąbrowy.

ze sobą, zmuszony był zaprzestć ratótj. 26 bm. wyruszy wycieczka pod przewodnictwem p. L. Małkowskiego na kopalnię „Mortimer".

Osoby pragnące wziąć udział w wycieczce zechcą się zgłosić do Lektorjum, skąd punktualnie o g. 15 nastąpi wymarsz na kopalnię.

(d) **Utonął podczas kąpieli.** Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem utonął w czasie kąpieli Bogusław Miler, lat 22, zam. w Dąbrowie, na kolonji Zając. Podczas tonięcia nieszczęśliwemu pospieszył z pomocą jeden z kąpiących się, lecz ponieważ Miler schwycił go za rękę i zachodziła obawa, że pociągnie go za sobą, zmuszony był zaprzestać ratowania.

Zwłoki Milera wydobyto dopiero o godz. 1 i pół w nocy.

(d) **Kradzież w owocarni.** W owocarni Majlocha Wajsbalata, ul. 3-go maja w nocy z dnia 24 na 25 bm., złodzieje skradli 5 kg. truskawek i 40 pomarańczy, wartości 60 zł.

HRABIA MONTE CHRISTO.

332.

Gdy wpadł do kuchni z sercem bijącem, ujrzał, ku swej radości, karafkę poszukiwaną, na dnie której znajdowały się resztki oranżady. Pochwycił ją, pobiegł znowu na górę i wpadł do pokoju.

— Czy to ta sama karafka, z której piłeś? — zapytał chorego.

— Tak, panie.

— Jakiż smak miała?

— Gorzki.

Doktór wylał na dłoń, parę kropel oranżady dotknął ich końcem języka, posmakował, a następnie wypluł do kominka.

— Ta sama, niezawodnie — rzekł — czy pan, panie Noirtier oranżadę tę piłeś?

— Tak.

— Czy i tobie również zdawała się być gorzką ona?

— Tak.

— Ach, doktorze, doktorze!... znów bóle mnie chwytają. Ratuj mnie, ratuj — zawołał Wawrzyniec.

Doktór podbiegł do chorego.

— Zobacz no — rzekł do Villeforta — czy przynieśli już emetyk.

De Villefort wypadł za drzwi z wołaniem: — czy emetyk już przyniesiono? — lecz nikt mu nie odpowiedział.

— Gdybym miał możność wtłoczenia mu powietrza do płuc — rzekł doktór do siebie — może zapobiegłbym uduszeniu. Ale niema czem...

— O, panie mój — zawołał biedny chory — czy mam tak umierać bez żadnej pomocy?

W tej chwili doktór dostrzegł pióro gęsie na stole. Obciął je szybko, i starał się je włożyć w usta chorego, silnie zaciśnięte zęby nie pozwalały jednak na to.

Jeszcze gwałtowniejszy atak objął całe ciało nieszczęśliwego. W boleściach najwyższych spadł z kanapy na podłogę i wił się po niej jak wąż.

Doktór nie miał możności żadnego mu udzielić ratunku, to też odstąpił od chorego i zbliżył się do Noirtiera z zapytaniem:

— Czy to sam Wawrzyniec przyrządzał dla pana oranżadę?

— Tak.

— Czy to pan kazał mu się jej napić?

— Nie.

— Pani de Villefort?

— Nie.

— A więc Walentyna?

— Tak.

Wawrzyniec w chwili tej przestał się wić i odetchnął swobodniej; pochwyciło go tylko jakieś dziwne poziewanie, które zwróciło uwagę doktora, który spostrzegł również, iż chory znów może mówić. Skorzystał z tego natychmiast i zapytał:

— Kto robił tę oranżadę?

— Ja.

— Gdy ją przyrządziłeś, zaniosłeś ją zaraz do pokoju swego pana?

— Nie, zostawiłem ją w kuchni, bo mnie odwołano. Karafkę przyniosła panna Walentyna.

— Boże miłosierny!... czyż to możliwe?... powiedział doktór, przysłaniając sobie ręką oczy.

— Doktorze!... Czuję zbliżający się trzeci atak. To już mój koniec będzie chyba?

— Czyż przyniosą dziś tego emetyku? — z rozpaczą zawołał doktór.

— Jest — rzekł de Villefort, wpadając do pokoju z pełną szklanką w dłoni.

— Napij się — rzekł doktór, podając płyn choremu.

— Nie mogę, już zapóźno! Ściska mnie w gardle, dusi... Ach!... serce serce!... Ach, już gorsze nie może być piekło! Czy ja tak długo cierpieć będę?

— Nie, mój przyjacielu, wkrótce to ustanie.

— Rozumiem!.. Boże! miej litość nademną!

I zaczął prężyć się okropnie.

— Idź pan natychmiast — rzekł doktór do Villeforta — do kuchni i rozkaż, by mi przyniesiono jaknajprędzej syropu fijołkowego.

De Villefort wyszedł.

— Niech cię to nie przeraża, drogi panie Noirtier — rzekł doktór — tego rodzaju ataki, istotnie, okropne sprawiają wrażenie: to też lepiej będzie, jak chorego do innego przeniosę pokoju i tam mu krwi puszczę.

Ujął, po wypowiedzeniu tych słów, Wawrzyńca pod pachy i przeciągnął go do sąsiedniego pokoju, a potem wrócił do Noirtiera, ażeby zabrać pozostałą resztę oranżady.

Paralityk przymknął prawe oko.

— Pragniesz pan widzieć Walentynę? Dobrze. Powiem ażeby ją natychmiast przywołano.

Doktór wyszedł i na schodach spotkał de Villeforta.

— Cóż, czy mu lepiej? — zapytał ten ostatni.

— Umarł — odpowiedział doktór — w twym domu bardzo szybko się umiera, panie prokuratorze królewski. Przypomnij sobie de Saint Meranów.

d. c. n.

Echa zajść pomiędzy policją i bezrobotnymi w Sosnowcu.

13 osób na ławie oskarżonych.

Onegdaj w sądzie powiatowym w Sosnowcu odbyła się pierwsza rozprawa przeciwko 13-tu sosnowiczanom, oskarżonym o podburzanie bezrobotnych, oblegających tłumnie od sześciu niemal miesięcy gmach magistratu.

Pamiętnym w Sosnowcu jest dzień 15 kwietnia b. r., kiedy to trzechtysięczny tłum bezrobotnych, zniecierpliwiony płonnemi obiecankami, wtargnął w podwoje biur magistrackich, żądając natychmiastowej wypłaty zasiłku i wydania kart żywnościowych.

Dnia tego o godzinie 13-ej, gdy groźna sytuacja osiągnęła punkt kulminacyjny, na rogach ulicy Warszawskiej ukazały się silne oddziały policji.

Padły słowa komendy i pluton konny przypuścił szarżę.

Wśród nieopisanego zgiełku i jęku tratowanych, tłum począł cofać się w popłochu.

Nastąpiły aresztowania.

Aresztowano 13 osób: **Józefa Dudę**, lat 30 (Piłsudskiego 26) z zawodu szewca, robotników: **Franciszka Morawskiego**, lat 38 (Północna 19), **Zygmunta Lackorzyńskiego**, lat 20 (Okrzei 18), **Jana Sokoła**, lat 21 (Staropogońska 18), **Adama Drabka**, lat 44 (Robotnicza 4), karanego sądownie za kradzieże i włamywania, **Jana Urbana**, lat 18 (Rybna 27), bez zajęcia, **Marjannę Imiołek**, lat 34 (Robotnicza 38), **Mieczysława Podsiadłę**, lat 24 (1 Maja 17), **Kazimierza Jędrusika**, lat 18 Piłsudskiego 108), **Augusta Dytlowa**, lat 28 (Kuźnica 4), **Teofila Przybyło**, lat 30 (Kamienna 4), b. urzędnika kolejowego, **Wincentego Grabowskiego**, lat 32 (Koźla 23) z zawodu murarza, oraz **Józefa Niewiadomskiego**, lat 25 (Daleka 16), górnika, członka Z. M. K. i P. P. S. lewicy.

Onegdaj zasiedli oni na ławie oskarżonych, pod zarzutem podburzania bezrobotnych do ekscesów i czynnych wystąpień przeciwko policji, która podczas szarży obrzucona została przez tłum kamieniami.

Całodzienna prawie rozprawa zakończyła się skazaniem **Marjanny Imiołek na 2 miesiące więzienia, Lackorzyńskiego, Sokoła, Urbana i Podsiadły na miesiąc więzienia, Józefa Dudy na dwa tygodnie, oraz Dytlowa i Przybyło na 20 zł. grzywny z zamianą na 3 dni aresztu.** Pozostałych sąd uniewinnił.

Co do Niewiadomskiego sprawa została wyłączona. Będzie on odpowiadał przed sądem okręgowym za rozrzucanie odezw komunistycznych w tłumie, jak również za podburzanie tłumu do zaatakowania i rozbrojenia policjantów.

Rzemieślnicy olkuscy w obronie swej egzystencji

Na ostatniem posiedzeniu stowarzyszenia rzemieślników w Olkuszu, członkowie cechu ślusarsko-kowalskiego uchwalili zwrócić się do izby rzemieślniczej w Kielcach z protestem przeciwko faworyzowaniu przez magistrat m. Olkusza oraz sejmik olkuski pewnych osób, które bez kwalifikacji, bez koncesji i bez ciężarów na rzecz skarbu, po fuszersku prowadzą różne roboty na terenie Olkusza, pod opieką władz i stanowią groźną konkurencję przeciw ogółowi wykwalifikowanych i uginających się pod ciężarem podatków rzemieślników.

Jak stwierdza cech ślusarsko-kowalski magistrat m. Olkusza od kilku lat, pomimo protestu mistrzów cechowych olkuskich, powierzył prowadzenie własnego warsztatu ślusarsko-kowalskiego swemu funkcjonarjuszowi p. Barczyńskiemu, gdzie pod pretekstem instalacyj wodociągowych miejskich prowadzi się wszelkie roboty, wchodzące w zakres prac ślusarsko-kowalskich na terenie całego miasta.

P. Barczyński mając powierzone przez magistrat prowadzenie i kontrolowanie robót wodociągowych w domach prywatnych, nieprawnie przekracza swe kompetencję; prowadząc roboty ślusarsko-kowalskie na własną rękę, albo powierzając je ludziom mało wykwalifikowanym, lub zgoła małoletnim.

Pozatem w Olkuszu prowadzą nielegalnie i z krzywdą dla cechu warsztaty: urzędnik pocztowy **p. Kłyniuk** i maszynista kolejowy **p. Kocyba.**

Sejmik olkuski w swych warsztatach drogowych wykonuje również roboty ślusarsko-kowalskie dla osób prywatnych

Cech ślusarsko-kowalski domagać się więc będzie zamknięcia przez magistrat m. Olkusza konkurencyjnych warsztatów, a w pierwszym rzędzie odebranie p. Barczyńskiemu uprawnień do prowadzenia na własną rękę robót ślusarsko-kowalskich i protegowania farszerstwa, oraz zabronienia prowadzenia warsztatów przez urzędnika pocztowego i maszynistę kolejowego.

Zwłoki młodej kobiety

przywiązane powrozem do drzewa.

W zagajniku pod Zielonką, pow. tarnopolskiego w odległości 50 metrów od traktu znaleziono wczoraj późnym wieczorem

zwłoki młodej kobiety.

Wszelkie okoliczności wskazują, iż ma się tu do czynienia z bestjalską zbrodnią.

Kobieta bowiem była zamordowana w ten sposób, że

przywiązano ją za szyję

powrozem do drzewa.

Ciało jej znajdowało się w pozycji półsiedzącej, półleżącej. Na brodzie widnieją trzy rany szarpane.

Bluzka z denatki była zdarta. Strzępy jedwabnej, jasno zielonej materji wisiały na krzakach.

Nie ulega wątpliwości, że na kobiecie tej dopuszczono się zniewolenia.

Czy zamordowano ją potem, czy też była przywiązana do drzewa i udusiła się — narazie nie ustalono.

Na miejscu

odbywała się libacja.

Na białej wełnianej chustce stała butelka po wódce i leżały resztki przekąsek. Znaleziono kawałki kiełbasy, bułki, ogórki kwaszone.

Zamordowana była mężatką, świadczy o tem obrączka na palcu.

Jest to kobieta szczupła, wysoka. Włosy ma długie, brunetka. Dużo złotych zębów. Ubrana skromnie.

Na miejscu

znaleziono kartkę,

na której było napisane nazwisko: Kostko.

W pobliżu miejsca morderstwa widnieją ślady kół samochodowych.

Nazwisko denatki nieustalone.

Do Zielonki wyjechał kierownik wydziału śledczego na powiat warszawski, komisarz Buła. Prowadzone jest bardzo energiczne dochodzenie, które w najbliższym czasie powinno wyjaśnić tę ponurą tajemnicę.

33 lata bez powietrza i pokarmu

przetrwała żaba, zamurowana w fundamentach domu.

Na południu Stanów Zjednoczonych jest maleńka mieścina, Castlendey, która ostatnio stała się sławną dzięki... żabie. Pisma amerykańskie podają o tem następującą relację: ponieważ miejscowy ratusz, ani swym stanem, ani rozmiarami nie odpowiadał potrzebom, magistrat postanowił zburzyć go i wybudować nowy, wspaniały gmach.

Rozbiórkę przeprowadzono z właściwą amerykanom sprężystością i dopiero przy rozbieraniu fundamentów wydarzyła się sensacja. Robotnicy znaleźli między dwoma kamiennemi płytami

— żabę,

która musiała się tam dostać w czasie układania fundamentów, a więc przed wielu laty.

Jakież było zdumienie robotników, gdy żaba nagle otworzyła oczy, kwaknęła i zeskoczyła z kamienia. Sensacyjna wieść obiegła wnet cało miasto i na polecenie burmistrza żabę złapano i odesłano do ogrodu zoologicznego w Nowym Yorku, gdzie żabi fenomen wywołał

sensację wśród uczonych.

Stary ratusz w Castlendey budowany był w r. 1897, a więc przed 33 laty. Opinje uczonych o długowieczności żab są rozbieżne: jedni twierdzą, że nie mogą one żyć aż 33 lata, inni sądzą, że mogą żyć nawet dłużej niż sto lat. Największem dziwem jest jednak fakt, że żaba mogła przebyć przez 33 lata bez pożywienia a co najważniejsza — bez powietrza, gdyż w zamurowanym fundamencie nie było zupełnie dopływu powietrza. Fenomen ten wywołał w sferach naukowych ożywioną dyskusję.

Z Zawiercia.

(z) **Oko na licytacji.** W czasie odbywającej się licytacji, w domu przy ul. Hożej 28 doszło do gorącej dyskusji między zamieszkałymi tamże Abramem Wajnrybem i jednym z licytantów Franciszkiem Ociepą. Ociepa poparł dyskusję rękoczynami, w rezultacie czego Wajnryb został pozbawiony lewego oka.. Sprawą tą zainteresowała się policja.

(z) **K. S. „Warta“ (Zawiercie) — R. K. S. „SKRA“ (Częstochowa) 6:1 (2:0)** Po świetnem zwycięstwie 8:2 nad silną drużyną „Wełnowiec 25“ ze Śląska w dniu 19 bm. „Warta“ znów zwycięża o mistrzostwo klasy „A“, pokonywując silną drużynę „Skry“ z Częstochowy w wysokim stosunku 6:1„ zdobywając temsamem cenne 2 punkty.

Gra cały czas bardzo żywa i interesująca, dawała wiele emocyj licznie zebranej publiczności, która, nie odrywając oczu, z pilnością śledziła każdy ruch piłki i graczy. Do pauzy gra równa, po pauzie silna przewaga „Warty“, która siedziała pod bramką przeciwnika, zdobywając bramkę po bramce. Goście jedyną bramkę uzyskali w samym końcu z rzutu karnego. Bramki dla Warty zdobyli: **Sobiechard 3, Myga, Gwóźdź i Pakuła** po jednej. Sędzia p. **Kociński** z Częstochowy dobry, lecz powolny.

(z) **Kradzież gołębi.** Zamieszkałemu przy ul. Piłsudskiego 63 Bolesławowi Kiście skradziono ubiegłej nocy z zamkniętej komórki 18 sztuk gołębi o czem doniósł on policji, oświadczając, że o kradzież tę podejrzewa mieszkańców Tadeusza i Wincentego Zieleńca i Józefa Kałużnego./

Z Poraja.

(p) **Budowa kaplicy w Poraju.** Dzięki energji miejscowego proboszcza parafji Choroń ks. Augustyna Kańtocha, powstała wśród mieszkańców wsi Poraj myśl wybudowania stałej kaplicy w Poraju.

Na ogólnem zebraniu mieszkańców wsi Poraj, pod protektoratem ks. Kantocha, został wybrany komitet budowy kaplicy. Prezesem komitetu wybrano p. Bronisława Wawrzyckiego, który z całą energją stara się, by w jaknajkrótszym czasie projekt wcielić w życie.

Do komitetu wybrano 25 członków, których zadaniem jest zgromadzić kapitał na budowę kaplicy.

Komitetowi z ks. prob. Kańtochem życzymy by tak szlachetny czyn został w krótkim czasie zrealizowany.

Z Olkusza.

(ol) **Z resursy olkuskiej.** Na ostatniem zebraniu zarządu resursy olkuskiej, uchwalono starać się o pożyczkę w jednym z banków miejscowych w wysokości tysiąca zł. na umeblowanie klubu i zmianę lokalu. Chodzi o szerszy zakres działalności resursy, którąby objęła również pokrewne instytucje o charakterze społecznym. Obecny lokal jest zamały.

(ol) **Wianki na Przemszy.** W ostatnią niedzielę „Sokół“ olkuski zorganizował po raz pierwszy w naszej okolicy puszczanie wianków na Przemszy obok papierni „Klucze“. W czasie zabawy przygrywała orkiestra fabr. „Olkusz“, która w uroczystości Bożego Ciała nie brała udziału z powodu rzekomo odebrania muzykantom instrumentów przez fabrykę, jak starano się to tłumaczyć. Podobno kapelmistrzowi orkiestry i muzykantom nie miał kto zapłacić za udział w procesji, podczas gdy za grę na zabawie zapłacił „Sokół“.

(ol) **Ceny targowe w Olkuszu.** Ostatnio na targach w Skale, Wolbromiu i Olkuszu płacono: żyto od 15—17, pszenicę od 40 — 42, jęczmień 16—19 zł., owies 18—20, ziemniaki od zł. 5—6 , masło od zł. 4.50 — 5.50, jaja od 10—12 gr., trzodę chlewną od zł. 2—2.20, bydło wagi żywej od zł. 1.20—1.70.

Tendencja zwyżkowa z powodu suszy, szczególnie zboża, które zawczas dojrzewa.

(ol) **Przez strzechę do izby.** Coraz częściej zdarzają się wypadki po wsiach, że bez wytrychów i łomów, dokonywuje się nieraz poważniejszych kradzieży. Tacy wiejscy złodzieje dostają się do mieszkań przez wyrwanie strzechy w dachu, co jest tem pewniejsze, że robi się to bez hałasu. W tych dniach okradzeni zostali w ten sposób z pościeli, bielizny i t. p. gospodarz w Smoleniu, gm. Pilica, Marek Opiłka i mieszkanka Poręby, gm. Jangrot, Marjanna Żelazna.

Złodzieja nie ujęto.

(ol) **Okradzenie ks. proboszcza w Bolesławiu.** Przedwczoraj w nocy, przez otwarcie zamku biurka wytrychem, skradziono ks. Jezierskiemu, proboszczowi w Bolesławiu, złoty pierścień kanonicki, wartości 500 zł., dwa krzyże srebrne pozłacane z łańcuszkami z monogramem „S. R.“ wartości 500 zł., oraz gotówką 900 zł. Sprawcy dostali się do pokoju księdza przez wyjętą szybę w oknie. Na miejscu pozostawili nóż i wytrych.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA

Warszawa, 25.6.

Londyn 43.35½
Paryż 35.03
Wiedeń 125.90
Praga 26.46¼
Włochy 46.75½
Szwajcarja 172.90
Holandja 358.60
Stokholm 239.72
Berlin 212.72
Dol. War. pr. obrt. 8.889
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 55.50
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 56.00
Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 25.6.

Bank Dyskontowy 116.00
Bank Polski 167.75
Bank Spółek Zarobk. 72.50.
Firley 30.00
Ostrowieckie 55.00
Starachowice 16.25
Tendencja słaba.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 25.6.

Żyto 17.00 — 17.50
Pszenica 42.00 — 43.00
Jęczmień przemiałowy 17.50 — 18.50
Jęczmień browarowy 19.50 — 21.50
Owies 17.00 — 18.00
Mąka żytnia 70 pro. 30.00
Mąka pszenna 65 proc. 65.00—69.00
Otręby żytnie 10.00—11.00
Otręby pszenne 13.00 — 14.00
Groch polny 27.00 — 30.00
Groch Viktoria 33.00—40.00
Groch Folgiera 27.00 — 30.00
Słoma luźna 2.50 — 2.70
Siano luźne 7.00 — 8.00
Siano prasowane 8.50 — 9.50
Tendencja niejednolita.

1800.000 złotych pożyczek budowlanych dla Sosnowca rozdzielił komitet rozbudowy miasta.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu rozbudowy miasta Sosnowca przy udziale: przewodniczący komitetu, prezydent Wilner, sekretarz komitetu dyr. Wł. Mazur i członkowie pp.: Anger, Reiner, Babiarz, Strzałkowski, Spineter, Życzkowski, inż. Dankowski i ławnik Kucewicz.

Po odczytaniu pisma banku gospod. kraj. przeprowadzono generalną dyskusję i zastosowano ścisłe warunki postanowione przez B. G. K., a mianowicie uwzględniać najpierw budynki będące obecnie w budowie, a dotąd nie finansowane, budowle na ukończeniu. które finansowane, uzyskują zupełny efekt gospodarczy oraz małe budynki.

Nadmienić należy, że gotówka obecnie jest w B. G. K., pieniądze mogą być uzyskane szybko i bez zawodów, o ile strony zainteresowane, śpiesznie dopełnią warunków.

W myśl powyższych zasad komitet postawił wniosek na przyznanie pożyczek następującym osobom:

KATEGORJA I.

Smoczyński Zyg. — 30.000 zł., Kreczmer And. — 45.000, Karcz Michał — 30.000, Franczak Leon — 9.000, dom starców żydowskich — 40.000, Rudawski — 25.000, Langer K. — 60.000, Bień Wincenty — 8.000, Sztuka S. — 20.000, Zapart W. — 8.000, Terka K. — 24.000, chrześć. tow. dobrocz. — 50.000, Pyciak J. — 25.000, Bielny J. — 15.000, Wieczorek Grz. — 30.000, Kos Bol. — 60.000, Imiołek A. — 25.000, Niedbał T. — 30.000, Wnuk Stef. — 12.000, Rudzki Tad. — 15.000, Szczepanik J. — 25.000, Szkulik W. — 6.000, Bazylewicz J. — 10.000, Dytry — 30.000, Baran Fr. — 7.000, Getreidehändler — 30.000, Eljasiński — 1.500 zł.

KATEGORJA II.

Łazęga Szmełka — 35.000, Gallot Franciszek — 30.000, Fischel Friedman — 20.000, Szwajcer Dawid — 35.000, Ingster Wolf — 10.000, Kwaskiewicz Jan — 20.000, Klimkiewicz Karol — 20.000, Sosnowski Piotr — 50.000, Wieluński Szczepan — 60.000, Ingster Józef inż. — 50.300,

Razem miljon ośmset złotych.

Podkreślić należy, że ktokolwiek wniósł podanie do magistratu o pożyczkę, a odpowiadające warunkom stawianym przez BGK. pożyczkę uzyskał.

Aby uniknąć stronniczości i wszelkich przypuszczeń uchwalono wydelegować komisję do zbadania wszystkich budowli.

W skład komisji wchodzą pp.: *Wilner*, (ewent. inny członek magistratu). *Anger, Kucewicz i Reiner.*

Po wizji lokalnej zastrzega się poprawki w projektowanych pożyczkach.

Komisja zacznie działać od 26-go czerwca br.

Ze strony komitetu rozbudowy i magistratu robi się wszystko, aby formalności załatwić odrazu, poczem niezwłocznie prezydent Wilner wyjedzie do Warszawy.

Co należy jeść w lecie?

Bardzo interesujące wywody znakomitego higienisty.

Niedawno ukazała się ciekawa rozprawa lekarza francuskiego dr. Marcelego Levriera pt. „Co należy jeść w lecie“. Wywody tam zawarte są bardzo ciekawe i godne uwagi, to też podajemy je w zwięzłem skróceniu do wiadomości naszych czytelników.

— Bardzo nieliczni ludzie — pisze dr. Levrier — mają choćby elementarne wiadomości z zakresu higjeny. Jedzą i piją bez miary, nie zdając sobie z tego sprawy iż biedne narządy trawienia nie mogą podołać nadmiernie dostarczanemu materjałowi spożywczemu. Skutki tego są

fatalne.

Osłabiony żołądek nietylko musi większość pokarmu odrzucić jako balast niepotrzebny, ale nawet to, co trawi, trawi źle i niedokładnie.— Następuje

zużycie

narządów trawienia, a — co jeszcze gorsze — zwłaszcza związki białka ulegają w jelitach gniciu i rozkładowi. Organizm zatruwa się...

Zachodzi to najczęściej w lecie, bo w tej porze roku jesteśmy wskutek przyzwyczajenia skłonni do pobierania tej samej ilości pokarmów, co w zimie. Toteż najenergiczniej przestrzegam przed przeładowaniem żołądka w lecie, a zwłaszcza przed nadużywaniem pokarmu mięsnego.

Fizyczna sprawność kulisów chińskich jest znakomita, choć żywią się oni niemal wyłącznie ryżem. Włoscy robotnicy karmią się niemal tylko poleneą, a jednak pracują bardzo wydatnie, a więc nie przeceniajmy wartości mięsa, a unikajmy go stanowczo w lecie....

Ograniczenie pożywienia mięsnego wzmacnia sprawność naszego organizmu, utrwala nasze zdrowie i przedłuża życie, bo

odsuwa sklerozę

lepiej, niż wszelkie medykamenty. Obawa przed niedostateczną ilością białka w pożywieniu jest straszakiem na wróble...

Kto pobiera za dużo białka, naraża się na szereg fatalnych skutków z których najważniejsze są następujące: 1) ułatwiania wszelkich procesów gnilnych w narządach trawienia, 2) osłabienia serca, 3) wywoływanie chorób wątroby i nerek, 4) skłonność do reumatyzmu i gichtu, 5) skłonność do przedwczesnego włoczenia mięsni.

Błędne nauki o wzmacniającem białku wiele już narobiły szkody! Kto pragnie zachować zdrowie, niechaj zwłaszcza w lecie jada bardzo umiarkowanie, a unika, jak djabeł święconej wody, pokarmów mięsnych. Natomiast ogromnie pożądane dla zdrowia jest odżywianie się jarzynami i owocami.

Kino „Wawel“ w Sielcu obok kościoła Tel. 7-65.

Dziś! i dni następne Dziś!
Wielki podwójny program, dokończenie serji z cyklu
„Tajemnica Nocnego Expresu“
Ulubieniec wszystkich narodów HARRY PEEL w największym niezrównanym sensacyjnym obrazie i
„Kawał nieboszczyka“
wielce pikantny komedjo-dramat w 8 miu aktach.
Następny program: „Człowiek na komecie z Luciano Albertinim.
Pocz. w dni powszednie I seans o godzinie 7 wiecz. II 9 wieczór.
W niedzielę i święta pocz. o godzinie 4 popołudniu.

Ceny zniżone. Ceny zniżone.
ZAWIADAMIAM
swoich Klijentów, że z powrotem objąłem kierownictwo
restauracji „BAGATELA“ w Dąbrowie Górn.,
przy zastosowaniu najnowszych urządzeń sprzedajemy piwo **żywieckie** z beczki po 30 gr. kufel. Codziennie od godz. 12-tej w południe doskonała sztuka mięsa. Prosimy się przekonać. —
Z poważaniem **Wincenty Kędzierski.**

Kupno i sprzedaż.

KAFLE pierwszorzędnej jakości największej formy białe na kuchnie 0.60, piece 0.55, kolorowe kuchnie 0.50, piece 0.45, bez polewy 0.20 gr. szt. sprzedaje Kaflarnia w Zawierciu, Blanowska 43.

MASŁO, JAJA, SERY sprzedaż hurtowa „Dwór“ Sosnowiec, Warszawska 12. w podwórzu, tel. 14-25.

PLACE do sprzedania przy ulicy Wyspiańskiego. Wiadomość: ulica Okrzei 42 u gospodarza.

SPRZEDAM tanio zabudowania gospodarcze i 6 mórg ziemi. Tuczna Baba. obok Ząbkowic. Kalaga Antoni.

POSADY I PRACE

ABSOLWENT filozofji filolog i matematyk poszukuje posady biurowej, jako samodzielny korespondent. Zgłoszenia pod „Matema“ do Administracji „Expresu“.

DOBRY FACH TO PIENIĄDZ. Kursy Szoferów Mechaników St. Konopki w Sosnowcu, ul. Swobodna 7, przyjmują zapisy na nowy Kurs Szoferski. Każdy słuchacz po ukończeniu umie doskonale przeprowadzić wszelką reperację wozu. Jazda na wozach nieograniczona. Kurs obniżony 20 proc., płatny w ratach.

POTRZEBNY subjekt fryzjerski od zaraz. Dąbrowa-Górnicza, ul. 3-go Maja, Teichner.

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera szkolą na zdolnych szoferów - mechaników. Własne warsztaty. Nowe sześciocylindrowe samochody. Długoterminowe spłaty ratami. Zapisy codziennie. Sosnowiec, Warszawska 22. Zawiercie, 3-go Maja 21. Bielsko Biała. Nad Niwką 52.

SPRZEDAWCY potrzebni do artykułu pierwszej potrzeby, powodzenie zapewnione. Wiadomość: ul. Marjacka 12 w Sosnowcu. Puszczewicz.



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM“ „Migreno - Nervosin“ należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem“ „Migreno - Nervosin“ zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK“ „MIGRENO - NERVOSIN“, w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek **„Kogutek - Migreno - Nervosin“ w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.**

Magistrat miasta Dąbrowy Górniczej podaje do wiadomości, że w dn. 28 czerwca br. o godz. 10rano na dziedzińcu magistratu odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji samochodu osobowego 4-ro cylindrowego marki Chevrolet.

Cena wywoławcza zł. 3.500.

W malowniczej lesistej okolicy
25 minut pieszo od stacji Myszków
są do sprzedania
PLACE BUDOWLANE
pokryte lasem sosnowym 20 — 50 letnim odpowiednie na letniska. Grunt piaszczysty przepuszczalny, produkta spożywcze na miejscu. Cena razem z lasem od 8 zł. za pręt kwadratowy. Wiadomość: Majątek Pohulanka poczta i stacja kolejowa Myszków.





„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ (z marką Kogut“) są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.**

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów **trawienia i działającym przeciwko otyłości**

POTRZEBNA panienka obznajmiona z pakowaniem herbatników. Kuźnica 18. Jaskólski.

PIENIĄDZE zarobić może każdy kto podejmie się sprzedaży artykułu przynoszącego wielką korzyść konsumentowi. Zgłoszenia od 16 — 20 oraz pisemne. Centrala Trocalim, Sosnowiec - Milowice — Złota 1 II p.

SAMODZIELNY buchalter - bilansista poszukuje posady ew. pracy na godziny. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Expresu“ pod E. K.

LOKALE

POKÓJ ładny słoneczny z osobnem wejściem na czas letni do wynajęcia. Cyganek, Łazy.

Zgubione dokumenty

SKWARA OTTON zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ZAGINĘŁO zaświadczenie karty rzemieślniczej na prowadzenie warsztatu krawieckiego. Wydane przez Województwo Kieleckie. L. 27025/Mo 29 a a. Franciszek Motłoch, Kop. Czeladź, Borowa Nr. 4.

GRZYB Józef zgubił zaświadczenie wojskowe wydane przez komisję poborową w Sosnowcu, dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca, książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

BARAN Aniela zamieszkała w Porąbce zgubiła książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

STASZKO Walenty zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Tarnów.

ZAGINĄŁ 19 czerwca numer od roweru 809 na nazwisko Władysława Kota.

MAKOWSKI Jan zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Sosnowcu.

ZGUBIONO weksel na 50 zł. wystawiony przez Jana i Edwarda Czapla, który unieważnia.

ZGUBIONO książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec na imię Jana Czerwa, akt ślubny przez parafję Grodziec, świadectwa urodzenia dzieci.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymacje rowerową, harcerską Barański Roman, Sosnowiec, Sucha 36.

DNIA 30 maja 1930 zagubione zostały następujące weksle: wyst. Szlama Boruch Grinfeld Pińczów pł. 4.6 rb. zł. 100, wyst. Moszek Cymerman Pinczów pł. 5.6 rb. zł. 200, wyst. Tobiasz Zajd Pinczów pł. 10.6. rb. zł. 300, wyst. Mordka Szwarc Pinczów pł. 3.6. rb. zł. 100, 13.6 rb. zł. 100, 20.6 rb. zł. 100, 27.6 rb. zł. 100, wyst. Moszek Cymerman Pinczów pł. 30.6. rb. zł. 200, wyst. Wulf Bajnuszewicz Kielce bez terminu 100 na moje zlecenie 9 sztuk — 1300 zł. Szmul Markowicz Kielce Sienkiewicza 48, Handel Skór. Weksle te unieważniam.

ZA długi mojej żony Antoniny Kubat nie odpowiadam. Kazimierz Kubat.

UNIEWAŻNIAM podpis Tadeusza Szczupidro, który podpisany w biurze Wis w Strzemieszycach na czystem papierze, który unieważniam. Tadeusz Szczupidro.

ZAWÓD.

— Poradź mi, jaki zawód ma obrać sobie mój syn, żeby szybko posuwał się naprzód.

— Najlepiej niech zostanie szoferem.

Matka do córeczki: — Cóż, Marysiu, czy cocia poczęstowała cię czemkolwiek?

Marysia: — Nie, Mamusiu, pozwoliła mi tylko powąchać swój hjacent.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4